

Mniej związków i co jeszcze?

Platforma Obywatelska zamierza podnieść próg reprezentatywności dla związków zawodowych z obecnych 10 procent ogółu pracowników do 33. Propozycje zmian są już u przewodniczącego klubu PO **Grzegorza Schetyny**. Przygotował je **Jarosław Pięta**, śląski poseł PO. To już drugie podejście Platformy do zmian w prawie związkowym.

Pięta na łamach prasy zastrzega, że chociaż zapisał w swoich projektach próg reprezentatywności na poziomie 33 procent, to nie wyklucza zmiany w ostatecznym kształcie. Przyznaje też, że Platforma będzie musiała przekonać do zmian prezydenta, a jeśli zdecyduje się przeprowadzić przez Sejm projekt mimo sprzeciwu **Lecha Kaczyńskiego**, będzie potrzebowała głosów opozycji, żeby odrzucić ewentualne weto.

Obowiązujący dziś kodeks pracy stanowi, że reprezentatywną zakładową organizacją związkową jest „organizacja związkowa zrzeszająca co najmniej 10 proc. pracowników zatrudnionych u pracodawcy”. Jeżeli żaden ze związków nie osiągnie ustawowego progu reprezentatywności, reprezentatywnym stanie się ten związek, który zrzesza najwięcej pracowników danego zakładu - głosi ponoć projekt Pięty.

Na marginesie może i słusznej propozycji rodzi się pytanie, czy ktoś konsultował to z organizacjami społecznymi lub zamierza to zrobić w dalszej fazie procedury uchwalania zmian. To po pierwsze. Po drugie nic nie wiemy, jakie inne niespodzianki chce wprowadzić rząd cichaczem bez konsultacji ze związkami zawodowymi i pracodawcami? Czy tak wygląda dialog społeczny? Kpina. Kolejny monolog liberalnej PO. *jb*

Ten, kto uczestniczył w szkoleniach odbywających się w ramach projektu „Dialog Dwustronny” wie, że trenerzy zawsze informują uczestników o możliwości kontroli. I taka właśnie kontrola miała miejsce na szkoleniu „Komunikacja Interpersonalna”.

Kontrola na szkoleniu



Związek Zawodowy Górników w Polsce powoli kończy realizację projektu „Dialog Dwustronny”. Wciąż pozostaje jedynym ruchem branżowym, który pozyskał środki z Funduszy Europejskich. Szkolenia przeprowadzane dzięki środkom unijnym będą kontynuowane - już rozpoczął się nowy projekt związku - „Dialog”. Przed każdym szkoleniem trenerzy - niezależnie, czy są to trenerzy związku ZZG w Polsce, czy też współpracująca ze związkiem firma zewnętrzna - informują uczestników o regułach, według których będzie prowadzone szkolenie. Mówią o tym, że co prawda słuchacze przez 2 lub 3 dni mają zapewniony nocleg i pełne wyżywienie ze środków unijnych, jednak wiążą się z tym pewne zasady - takie jak obecność na sali wykładowej, punktualność, brak alkoholu aż do końca dnia szkoleniowego.

Trenerzy uczulają, że instytucja przyznająca środki ma prawo

w każdej chwili przeprowadzić kontrolę. - *Szkolenie trwało, kiedy pod ośrodek podjechało auto, a w nim dwie eleganckie panie - mówi Łukasz Siemion, koordynator szkoleń - Panie przywitały się i wylegitymowały, okazało się, że przyjechały na kontrolę szkolenia. Na początku obejrzały oznakowanie samego ośrodka. Sprawdziły, czy nasze plakaty i ulotki są zgodne z normami wyznaczonymi przez fundusze europejskie. Następnie udały się na salę, gdzie toczyły się zajęcia - wspomina koordynator.*

Kontrola sprawdziła dosłownie wszystko. Od oznaczeń materiałów szkoleniowych i długopisów, poprzez oznakowanie sali, frekwencję na szkoleniu, aż po listy i dzienniki trenerów. Panie kontrolujące dłuższą chwilę przysłuchiwały się, w jaki sposób prowadzone są zajęcia. Następnie rozdały uczestnikom ankietę, w której sprawdziły, czy szkolenie jest praktycznie i w jaki sposób radzą

sobie trenerzy. Kilka dni później do Rady Krajowej ZZG w Polsce zostały przysłany raport po kontroli. Co wykazała kontrola? Przede wszystkim - jakichkolwiek zastrzeżeń czy nieprawidłowości - brak!

Wszystkie starania związku zostały nagrodzone raportem o bardzo pozytywnym brzmieniu. Obaj prowadzący zajęcia trenerzy - zarówno **Mariusz Chrzanowski** z firmy PC Expanders, jak i **Piotr Duran** - trener ZZG w Polsce, na co dzień członek związku przy KWK „Wujek” - zostali ocenieni bardzo dobrze. Raport zawierał też dokładny opis wszystkich zasad oznakowania, które są niezbędne przy Projektach Unijnych z wyraźnym zaznaczeniem, że ZZG w Polsce zadbało o każdy detal tych oznakowań.

Nasz związek zawodowy po raz kolejny okazał się dojrzałą i poważną organizacją, gotową realizować każde zadanie. *M. Ł.*

Grypa szaleje

Świńska grypa ogarnia kolejne kraje, które ogłaszają stan epidemii. W USA na grypę A/H1N1 choruje już 22 mln ludzi. Jak podaje WHO Światowa Organizacja Zdrowia zmarło na nią już 6 250 osób na całym świecie i są to dane przybliżone. Tytuły gazet mówią same za siebie strasząc czytelników coraz to ostrzejszymi doniesieniami: Grypa zaatakowała Polskę, Nowa grypa sparaliżowała Włochy, Grypa szaleje - zamknięto szkoły, Niemcy mają już tylko A/H1N1, Chińczycy zatwierdzili nową szczepionkę, Serbia: szczepienia dla 3 mln osób, Ukraina przygotowuje się do stanu wyjątkowego.

Czy medialna histeria to tylko chywyty farmaceutycznych gigantów? A może lepiej zatroszczyć się o zdrowszy i higieniczny tryb życia, by i nas nie dotyczyły te dramatyczne doniesienia?

Najdrożej w Europie

Internet, autostrady, leki, a nawet ubrania - za te rzeczy Polacy płacą najwięcej w Europie. Spora część usług i towarów kosztuje u nas dużo więcej niż w najbogatszych krajach Unii Europejskiej, których obywatele zarabiają znacznie lepiej niż my. I tak internet jest dwa razy droższy niż w Wielkiej Brytanii czy Francji. Za średnią krajową pensję, płacąc za przejazd nielicznymi autostradami, stać nas na podróż przez 8,7 tysiąca kilometrów. Francuz przejedzie 36 tysięcy kilometrów, a Hiszpan 20 tysięcy - pisze „Wprost”, który dotarł do danych Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju.

Przeplacamy też za banki - ukrywają one przed nami większość kosztów w swych regulaminach. Do tego w Polsce nie ma odpowiedniej konkurencji, więc darmowe konta, rozbudowane systemy internetowe, to u nas rzadkość. Według „Wprost” Europejczycy płacą też mniej za leki. Firmy farmaceutyczne walczą o to, by wpisać swój produkt na listę refundowaną, bo wtedy lekarz częściej go przepisuje, a zyski rosną.

Drożynę widać wszędzie, a najbardziej we własnej kieszeni, kiedy przed końcem miesiąca jest pušta.

FAKTY

Polityka energetyczna rządu

Będziemy wciąż inwestować w węgiel, bo tylko on daje nam bezpieczeństwo energetyczne. Energetyka jądrowa, gazowa i odnawialna pozostaną na drugim planie. Priorytetem ma być też oszczędność energii. Takie są wnioski z dokumentu nazwanego „Polityka energetyczna Polski do 2030 r.”, który przyjął rząd. Prace nad dokumentem trwały ponad rok. Wpłynęło ponad tysiąc uwag zgłoszonych doń przez kilkadziesiąt urzędów, organizacji przedsiębiorców, firmy, a nawet osoby prywatne. Mimo że węgiel będzie najważniejszym paliwem, to jego znaczenie będzie maleć.

Dziś produkujemy z niego aż 94 proc. energii elektrycznej, w 2030 r. już tylko niecałe 60 proc. Od 2020 r. ma zacząć działać pierwsza polska si-

łownia jądrowa, dziesięć lat później już 15 proc. prądu powinniśmy produkować z atomu. Kilkakrotnie wzrosnie też ilość prądu produkowanego z gazu - dziś to ok. 1 proc., w 2030 r. ma być 7,5 proc. Odnawialne źródła energii - biomasa, wiatr, woda zapewnią nam 19 proc. energii elektrycznej.

Nikt nie wziął pod uwagę analiz i apeli górniczych związków alarmujących, że to mrzonki i wyrzucanie w błoto miliardów złotych oraz uzależnienie od nowych bogatych atomowych państw. Na szczęście w 2012 roku można będzie jeszcze naprawić szkodliwe dla polskiej gospodarki zapisy niszczące górnictwo poświęcając je kolejny raz w politycznych targach.

Wzrosną zarobki menedżerów

Roczne wynagrodzenie członka zarządu spółki giełdowej wyniosło w 2008 r. średnio 420 400 zł. Najwyższe zarobki otrzymywali, podobnie jak w zeszłych latach, członkowie zarządów spółek sektora bankowego. Średnia ich płac wyniosła bagatela 1 951 388 zł. Najmniejsze budżety wynagrodzeń oscylowały wokół 330 000 zł najwyższe przekraczały kwotę 5 416 000 zł. Niemal 44 proc. funduszy wynagrodzeń zarządu osiągało wartość poniżej 1 mln zł.

Najlepiej opłacanym członkiem zarządu był Piotr Janeczek - prezes Stalprodukt S.A. Na drugim miejscu w rankingu najlepiej wynagradzanych menedżerów znalazł się Sławomir Lachowski, były prezes BRE Bank S.A.

ciąg dalszy na str. 3